

28 października 2011. Święto świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ef 2,19-22) Nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

(Ef 2,19-22)

Nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha.

(Ps 19,2-5)

REFREN: Po całej ziemi ich głos się rozchodzi

Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon.
Dzień opowiada dniowi,

noc nocy przekazuje wiadomość.

Nie są to słowa ani nie jest to mowa,
których by dźwięku nie usłyszano:
Ich głos się rozchodzi po całej ziemi,
ich słowa aż po krańce świata.

(Łk 6,12-19)

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą. Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Komentarz.

Łukasz najwięcej ze wszystkich Ewangelistów dbał o to, żeby podkreślać rozmodlenie Pana Jezusa. Czytamy w dzisiejszej Ewangelii, że w przeddzień wyboru spośród uczniów dwunastu Apostołów Pan Jezus "wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga".

Od modlitwy Pan Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność i w modlitwie zakończył swoje doczesne życie. Mianowicie czytamy w Ewangelii Łukasza, że kiedy Pan Jezus przyjmował chrzest, modlił się i właśnie wtedy otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci gołębicy, a z nieba odezwał się głos Ojca (3,21n). Modlitwa też była ostatnim aktem Pana Jezusa na krzyżu, mianowicie umarł ze słowami: "Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego!" (23,46).

Czytając Ewangelię św. Łukasza ciągle natrafiamy na wzmianki o modlitwie naszego Zbawiciela. Kiedy Pan Jezus był u szczytu sławy i tłumy chciały Go słuchać i podziwiać Jego cuda - zapisuje Ewangelista Łukasz - "On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się" (5,16).

Jako jedyny z Ewangelistów podkreśla Łukasz, że na Górę Przemienienia Pan Jezus "wyszedł po to, aby się modlić" (9,28). A wcześniej swoją modlitwą przygotował Pan Jezus sytuację, która doprowadziła do tego, że Piotr jako pierwszy wyznał wiarę w Jego Bóstwo (9,18).

Nie wyliczymy wszystkich wzmianek Łukasza o modlitwie Pana Jezusa. Dość przypomnieć, że to widok rozmodlonego Jezusa sprowokował któregoś z uczniów do prośby: "Panie, naucz nas się modlić!" (11,1). Natomiast o Jego modlitwie w Ogrójcu, kiedy pocił się własną krwią, nawet nie wypada przypominać (22,44). Jak bardzo musiał być zakochany w swoim Ojcu, skoro był tak rozmodlony!

o. Jacek Salij